

Pod znakiem melodramatu

„Komu bije dzwon”. Według powieści Ernesta Hemingwaya, w przekładzie Bronisława Zielińskiego, opracowała Krystyna Berwińska. Reżyseria: Krystyna Berwińska, scenografia: Stanisław Bąkowski, muzyka: Augustyn Bloch. Premiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej.

Adaptowanie na użytek sceny epiki powieściowej jest zawsze przedsięwzięciem ryzykownym. Przekonali się o tym przerabiające „Popiołów” i „Wiernej rzeki”, „Krzyżaków” czy „Kolumbów”. Można jednak znaleźć klucz, otwierający powieściowe zamki. Taki klucz znalazł do „Wojny i pokoju” Piscator, dobrym kluczem posłużył się, inscenizując „Przedwiośnie”, Adam Hanuszkiewicz.

Krystyna Berwińska, biorąc się do adaptowania „Komu bije dzwon”, nie natrafiła na odpowiedni klucz. Rozumiem jej trudności: wtłoczyć epikę tej powieści Hemingwaya w ramy kameralnej sceny — zadanie prawie niewykonalne. Nie znam adaptacji „Komu bije dzwon”, którą wystawił niedawno Teatr Wybrzeże. Ale słyszałem, że także nie jest udana.

Adaptacja Berwińskiej zgubiła wielkie treści „Komu bije dzwon” — najświetniejszej powieści Hemingwaya, jednej z najwybitniejszych powieści z pierwszej połowy naszego wieku — wypręparowała z niej natomiast mocno melodramatyczną opowieść o miłości amerykańskiego ochotnika, walczącego w szeregach republikańskich czasu wojny domowej w Hiszpanii, i młodej dziewczyny, o-

krutnie skrzywdzonej przez fałszywostwo i przygarniętej przez malowniczy oddział partyzancki. Do tego wątku dołączył się portret starszej rewolucjonistki i mądrej kobiety, gotowej na śmierć, a tymczasem trzymającej mały oddział w ryzach.

Rozejdźcie się z powieścią poszerzyła gra obojga protagonistów: BOHDAN GRZYBOWICZ jako Robert Jordan, był niepewny, nieśmiały, gdzie mu tam do tragicznej roli jaką Jordan pełni w powieści. Szczerociej BARBARY NIKIELSKIEJ była wzruszająca, ale aktorsko zbyt wadliwa, by udźwignąć rolę Marii, Króliczka, najpiękniejszej postaci kobiecej z Hemingwaya.

W tych warunkach na czoło wysunęła się Pilar w interpretacji HANNY SKARZANKI. Dopiero tej Pilar się wierzy, jest głęboko prawdziwa i jest postacią z Hemingwaya. Partneruje jej udanie KRYSZTOF TOMCZAK jako stary Anselmo, rewolucjonista i chrześcijanin. Inni partyzanci są raczej z teatru niż z realistycznej powieści. Rolę Marii gra również MARIA PABISZ, a rolę Pilar dubluje HENRYKA JĘDRZEJEWSKA.

Napisałem o „Komu bije dzwon” w TZM krytycznie, ale pragnę wyraźnie podkreślić, iż przedstawienie to nie przynosi żadnego wstydu teatrowi. Autorka nieudanej adaptacji Krystyna Berwińska okazała się dobrą reżyserką, widowisko jest zrobione starannie i rzetelnie, ma sensowną scenografię na objazd i dobre tło muzyczne.

stepkie wolnościowych i humanistycznych idei Hemingwaya — tym bardziej wszystko w porządku.

Teatr Ziemi Mazowieckiej uzyskuje obecnie stałą siedzibę w Warszawie (na ulicy Szwedzkiej, w dotychczasowym pomieszczeniu Teatru Ludowego, który przenośi się na ulicę Puławską). To bardzo zasłużona nagroda za sumienną i owocną, nie zrażającą się przeciwnościami działalność tego objazdowego teatru naszej Ziemi Mazowieckiej, najbliższej Warszawie, a tak jeszcze oddalonej od rytmu życia kulturalnego stolicy.

JASZCZ.